Rok VIII. Nr. 104. Sosnowiec, piątek 14 kwietnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji i Admini...
Konto ... P.K.O. Katowice ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Rozbiory Polski były dokonane
również w imię pacyfikacji Europy.

PARYŻ, 13. 4. (PAT). „Information" drukuje artykuł Herriota p. t.: „Pomawianie Francji o hegemonję", w którym b. premjer, poruszając zagadnienie paktu 4-ch mocarstw oraz rewizji granic, pisze: „kiedy czytałem pierwotny tekst projektu, najściślej odźwierciadlający ideę jego autora, a przedewszystkiem art. 2, dotyczący rewizji traktatów, wobec poruszenia w tym czasie sprawy t. zw. korytarza polskiego, przypomniałem sobie historję najbardziej tragiczną, a mianowicie rozbiory Polski.**

Trzykrotne rozbiory w 1772, 1793 1795 r. nie były przeprowadzone inaczej, czyż Francja zgodziłaby się dziś powrócić do minionej polityki Prus i Austrji i carskiej Rosji i przyjąć to na swój rachunek?

Nie zapominajmy, my demokraci francuscy, iż pierwszy rozbiór Polski został dokonany właśnie w imię pacyfikacji".

Artykuł swój, polemizujący z poglądami Lloyd Georgea, Herriot kończy uwagę, iż projekt Mussoliniego jest zbyt wąską podstawą, aby na nim można było budować pokój świata i twierdzi ze stanowczością, iż nie jest hegemonją ze strony Francji obrona wolności narodów oraz instytucji ligi narodów.

BEZ ZGODY POLSKI
nie można decydować
IZBA GMIN PRZECIWKO POMYSŁOM MAC DONALDA.

LONDYN, 13. 4. (wł.) Dzisiejsza dyskusja w angielskiej izbie gmin była powszechnem potępieniem niemieckiej polityki rewizji traktatów. Z polskiego punktu widzenia można stwierdzić z zadowoleniem, że w polityce wszystkich trzech stronnictw engielskich dokonał się korzystny dla naszych interesów zwrot.

O ile w czasie debaty dnia 23 marca nad expose Mac Donalda jego wizycie rzymskiej opinja izby gmin była nieustalona, a raczej przychylna dla projektu rewizjonistycznego Mac Donalda i o ile wówczas wyraźnie przeciw umowie rzymskiej wystąpił tylko Churchill, o tyle dziś wszyscy mówcy Labour Party, liberałów a przedewszystkiem konserwatystów wystąpili kategorycznie przeciw polityce rewizjonistycznej Mac Donalda i zażądali, aby Wielka Brytanja polityki tej, wobec stosunków panujących w Niemczech, zaniechała.

Niebyło ani jednego głosu w obronie rewizji ani kontynuowania dotychczasowej polityki europejskiej. Po tej debacie jasnem jest że pakt rzymski nie posiada w Anglji żadnych zwolenników, co niewątpliwie zmusi Mac Doalda do zmiany [illegible].

Stwierdzając to w imieniu Labour Party deputowany Attlee oświadczył, że Polska, Mała Ententa i Japonja są także wielkiemi mocarstwami, bez których niczego nie należy decydować.

W obecnej chwili nikt nie może w najdrobniejszej nawet mierze zaufać Niemcom.

PREZYDENT DWUKROTNIE ODMÓWIŁ PROŚBIE O UŁASKAWIENIE.

PRZEMYŚL, 13. 4. Wyrokiem sądu doraźnego w Przemyślu Władysław Strach i Władysław Dyrdak skazani zostali na karę śmierci za zamordowanie zarządcy okolicznego folwarku.

Egzekucję wyznaczono na dziś godz. 6-tą rano. Bezpośrednio po wydaniu wyroku obrońcy w imieniu skazanych zwrócili się do p. prezydenta o łaskę.

Wieczorem nadeszła z kancelarji cywilnej odpowiedź, iż p. prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Kiedy skazańców o godz. 6-ej wyprowadzono na podwórze więzienne, poczęli błagać obrońców, aby ponowili prośbę o ułaskawienie. Prokurator zgodził się na odroczenie egzekucji..

Obrońcy wystosowali obszerny telefonogram do kancelarji cywilnej p. prezydenta wskazując, że Dyrdak jest tylko winny pośredniego udziału w zbrodni, posiada za sobą nienaganne prowadzenie się, a Strach jest młodym parobkiem i okazał [illegible].

Z kancelarji cywilnej nadeszła odpowiedź odmowna.

ZATONIĘCIE OKRĘTU SZKOLNEGO.

SZTOKHOLM, 13. 4. Niemiecki okręt szkolny „Najadę" zatonął w podróży do Sztokholmu, tuż przed wjazdem na fiordy sztokholmskie. Całą, załogę wyratowano.

PROF. EINSTEIN PO MICKIEWICZU.

PARYŻ, 13. 4. 13. 4. Izba deputowanych na wniosek ministra oświecenia publicznego De Monzie uchwaliła utworzyć dla prof. Eissteina katedrę fizyki i matematyki w College de France.

W motywach projektu jest powiedziane, że rząd francuski w 1840 roku utworzył w College de France katedrę języków sowiańskich, celem umożliwienia powołania na to stanowisko Adama Mickiewicza.

——oOo——

NARADY TRZECH w AMERYCE

PARYŻ, 13. 4. Z Waszyngtonu donoszą, że były premjer francuski Herriot natychmiast po swem przybyciu odbędzie prywatną konferencję z prezydentem Rooseveltem.

Ponieważ Mac Donald według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie jeszcze w Waszyngtonie rozpoczną się narady trzech mężów stanu, które będą dotyczyły wszystkich zagadnień polityki ogólnej.

——oOo——

VOLKSTAG GDAŃSKI ROZWIĄZAŁ SIĘ.

GDAŃSK, 13. 4. PAT. Dziś po południu odbyło się posiedzenie Volkstagu z jedynym punktem obrad mianowicie z wnioskiem zgłoszonym przez trzy partje prosenackie o samorozwiązanie się Volkstagu. W wyniku głosowania Volkstag przyjął wniosek o rozwiązanie 41 głosami na ogólną liczbę 66 głosów. 6-ciu komunistów głosowało przeciw, a 19 tu socjalistów wstrzymało się od głosowania.

Posiedzenie zamknięto przy okrzykach z prawej strony izby na cześć Hitlera a z lewej na cześć ludu pracującego.

Sensacyjny dzień w procesie anglików w Moskwie
Inż. Mac Donald odwołał zeznanie.

LONDYN, 13. 4. Agencja Reutera donosi z Moskwy, że w procesie inżynierów angielskich zeznawał dziś świadek Sokołow, oświadczając iż aktów sabotażu dokonywał od r. 1927 sam jeden, a następnie zapoznawszy się w r. 1930 z Mac Donaldem i Gusiewem stał się członkiem organizacji kontrrewolucyjnej.

W tym momencie następuje sensacja, gdyż oskarżony Mac Donald składa oświadczenie, w którem odwołuje swe przyznanie się do winy, a na pytanie sędziego, dlaczego przyznał się do winy w czasie śledztwa, odpowiada, iż uczynił to, uważając w danych okolicznościach, za rzecz dobrą. Przyczem pzyznanie się jego nie zostało przetłumaczone w jego obecności. W końcu podkreśla, iż istotnie jest niewinny.

LONDYN, 13. 4. Angielsko - sowiecki układ handlowy wygasa w poniedziałek.

Z dniem tym Sowiety nie będą mogły korzystać z klauzuli największego uprzywilejowania, jednakże wymiana towar. będzie się odbywać nadal dopóki rząd angielski nie skorzysta z uchwalonych pełnomocnictw celem wydania zakazu przywozu towarów sowieckich.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wydanie podobnego zakazu jest uzależnione od wyniku moskiewskiego procesu inżynierów angielskich. Dlatego też nie należy oczekiwać powzięcia decyzji w tej sprawie przed zakończeniem procesu.

Mur bagnetów bolszewickich
na granicy Mandżurji

LONDYN, 13. 4. Wedle ostatnich wiadomości nadchodzących z Moskwy, konflikt sowiecko - mandżurski coraz bardziej się zaostrza.

Prawie codziennie wydarzają się napady band mandżurskich na pociągi kolei wschodnio - chińskiej, przyczem bandyci mordują i plądrują pasażerów rosyjskich oraz uprowadzają bogatszych obywateli celem wymuszenia okupu.

Władze sowieckie zarzucają władzom mandżurskim, że nietylko rozmyślnie tolerują tego rodzaju akty teroru, lecz bardzo często same nawet inspirują gwałty wobec podróżnych rosyjskich i wogóle czynią wszystko, aby sparaliżować regularną komunikację na odcinku mandżurskim kolei wschodnio - chińskiej, stanowiącym bezpośrednie połączenie kolejowe między Rosją azjatycką Władywostokiem.

Obecnie mandżurskie władze kolejowe przystąpiły do przeprowadzenia radykalnej czystki wśród personelu urzędniczego przez usunięcie wszystkich funcjonarjuszów rosyjskich. Wszelkie protesty rządu sowieckiego nie odniosły dotychczas żadnego skutku, wobec czego w moskiewskich kołach politycznych coraz głośniej mówi się o zbrojnej interwencji Sowietów na terenie mandżurskim.

Jak słychać dowództwo czerwonej armji skoncentrowało już na granicy sowiecko - mandżurskiej silne oddziały wojskowe, które czekają tylko na rozkaz rozpoczęcia akcji wojennej.

PROF. OLBRYCHT ATAKUJE OBRONĘ

Przedświąteczne nastroje w procesie Gorgonowej

KRAKÓW, 13. 4. (wł.) Dzisiejsza rozprawa rozpoczyna się jakby w nastroju przedświątecznym.

Przewodniczący na wstępie, zapytuje obrońców o oświadczenie pisemne, które mieli w dniu dzisiejszym złożyć, a ponieważ obrońcy oświadczają, że oświadczenie to jeszcze nie jest gotowe i złożone zostanie dopiero w przyszłym tygodniu, przewodniczący zadaje pytania biegłemu prof. Olbrychtowi na podstawie wczorajszych zarzutów obrony.

Prof. Olbrycht odpowiada kolejno na zarzuty obrony.

Na pierwszy zarzut, dotyczący temperatury zwłok, prof. Olbrycht oświadcza, że omówił szczegółowo, iż sprawa oziębienia się zwłok zależy od szeregu czynników. Nie jest możliwe ustalenie tych czynników ze ścisłą dokładnością, tembardziej, że poszczególne części ciała stają się już zimne w czasie agonji. Jest to również zależne od czynników zewnętrznych.

Przeciętny termin jak się przyjmuje to jest 3—4 godzin. Termin ten przyjmuje też prof. Wacholc, który się powołuje na znaną powagę prof. Haberdę.

— W naszym konkretnym wypadku — mówi biegły — należy przyjąć, że mamy ustalone dwa momenty

Pierwszy: że po odkryciu morderstwa zwłoki były ciepłe, drugi: że 10 minut po 4-ej zwłoki były zimne. Gdybyśmy opierając się na pierwszym fakcie ciepłoty zwłok mogli mieć wątpliwość co do momentu popełnienia zbrodni to z drugiej jednak strony, opierając się na drugim fakcie, możemy już mieć pewne granice. Żadne zjawisko w przyrodzie nie odbywa się rewolucyjnie, lecz w drodze ewolucji.

Oziębienie zwłok nie następuje nagle, lecz powoli. Jeżeli zatem o 1.30 zwłoki uznał lekarz jako ciepłe, zatem jest jasne, że ani o 2-ej, ani o 2.30 nie były nagle zimne, gdyż temperatura opada powoli.

Jeżeli skieruje się do mnie pytanie: czy zwłoki były o 3-ej zimne, odpowiem że nie mogę wykluczyć, że były zimne o 3-ej, ale i to nie zmienia mojej tezy, że śmierć mogła nastąpić o 12-ej, czy o 12.30. Zaznaczam, że w pierwszem orzeczeniu nie powiedziałem, że śmierć nastąpiła o 12-ej, czy 12.30, tylko ostrożnie powiedziałem, że nic nie sprzeciwia się temu, aby przyjąć, że śmierć mogła nastąpić w tym czasie,

Zatem zarzut obrony jest niczem niepoparty.

Prof. Olbrycht: Zbyt poważnie traktuje przysięgę służbową i moje stanowisko służbowe i naukowe i tak, jak zawsze dotychczas, kierowałem się objektywnością. Jeżeli moje orzeczenie było przykre dla obrony, to jest to dla mnie obojętne tak samo, jak może dalsza część mojego orzeczenia będzie przykra dla prokuratora.

Nie kieruję się żadnemi motywami, jak tylko tem, co zdobyłem na podstawie faktów i sumienia. Ja swojego sumienia nie mogę odciążyć, tak, jak sędziowie przysięgli, którzy przy wydawaniu werdyktu mogą się odciążyć, opierając się na moich zeznaniach.

BYLE KTO GO NIE ZDZIWI.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie, że w pewnym momencie prof. Olbrycht używał zwrotu, że były już sprawy, w których prof. Olbrycht występował, gdzie bronili profesorowie prawa karnego, a jednak zapadały także wyroki 12 głosami „Tak".

Przewodniczący zarządza protokółowanie.

Co do kwestji zawartości żołądka prof. Olbrycht oświadcza: — Sekcja wykazała pewną ilość resztek pokarmu. Określenie czasu śmierci na podstawie treści żołądka jest niemożliwe Różne pokarmy potrzebują różnego czasu na przebycie przewodu pokarmowego i strawienie ich zależy od różnych czynników.

Okoliczność znalezienia w żołądku niedużej ilości pokarmu dowodzi, że denatka strawiła większość kolacji Pewien rodzaj pożywienia, które spożyła, pozostał w żołądku 3 do 4 godzin. Zatem sprawa zachowania się treści żołądka denatki pozwala na określenie daty śmierci na 12-tą lub 12.30.

„OBROŃCY NIE Z KRAKOWA"

W tem miejscu biegły powołuje się na pewne wypadki, które miał w dziedzinie praktyki sądowej. Dochodzi następnie do konfliktu między mec. Ettingerem a biegłym, w czasie którego biegły oświadcza, że teraz rozprawa odbywa się w innych warunkach, niż dawniej, teraz się zmieniło, teraz obrońcy są nie z Krakowa.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie tego oświadczenia, na co przewodniczący oświadcza:

— Ja tego nie słyszałem.

Zkolei prof. Olbrycht wyjaśnia zarzut co do plam pośmiertnych.

— Przewód sądowy ustalił, że dopiero na drugi dzień o godz. 13-ej stwierdzono plamy pośmiertne. Nikt inny, a szczególnie dr. Csala nie stwierdził wcześniej plam pośmiertnych u denatki, a zatem twierdzenie, że o 1-szej stwierdzono u denatki plamy pośmiertne, jest gołosłowne.

Gdyby plamy pośmiertne były o 1-ej, to morderstwo musiałoby być popełnione, zanim denatka udała się na spoczynek.

Co się tyczy zarzutu, że biegły oparł się na zeznaniach Stasia Zaremby, to jest to jego zdaniem zarzut niesłuszny, gdyż ocenę zeznań St. Zaremby biegły pozostawił psychologom. Natomiast opiera się przy kwestji tej na fakcie, że Stać widział poduszkę, leżącą na głowie denatki i stwierdzono u niej wybroczynki podspojówkowe, a więc nie da się wykluczyć, że można przyjąć śmierć przez uduszenie.

Przewodniczący: — Czy pan uważa, że godz. 12-tą czy 12.30. jako chwila popełnienia mordu ma znaczenie dla sprawy?

Mec. Ettinger sprzeciwia się temu pytaniu.

Przewodniczący zmienia pytanie: — A zatem zapytuję, czy miał pan zamiar sugerować coś sędziom przysięgłym?

Mec. Woźniakowski sprzeciwia się dopuszczaniu momentów osobistych niemających łączności ze sprawą.

W KOŁOMYI.

— Muszę powiedzieć, że w Kołomyi, gdzie huculi zasiadają na ławie przysięgłych, możnaby mi zadawać takie pytania. Pytania obrony wykazują brak fundamentalnych wiadomości w dziedzinie medycyny sądowej.

Przewodniczący przerywa biegłemu, prosząc o nieużywanie podobnych wyrażeń i oświadcza:

— Najszlachetniej będzie, jeżeli pan nie będzie tak odpowiadał panom obrońcom.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie zdania o sądach przysięgłych w Kołomyi i huculach.

PROFESOR SIĘ GNIEWA.

— Ja zwracam się z prośbą do wysokiego trybunału, aby na przyszłość pozwolił mi wykonać ciężki obowiązek bez tego rodzaju inwektyw ze strony obrony — kończy swe orzeczenie prof. Olbrycht.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie tego powiedzenia.

Na pytanie sędziów przysięgłych prof. Olbrycht wyjaśnia jeszcze, że ewentualna śmierć od uduszenia nie musiała spowodować zmian w płucach denatki.

Zkolei następuje dalsze przesłuchanie biegłych warszawskich pp.: Szymczyka i Lewandowskiego, którzy na pytania sędziów przysięgłych stwierdzają, że kwestja badania dowodów rzeczowych w kilka miesięcy po fakcie nie odgrywa żadnej roli, zaś na pytania prokuratora opisują, w jaki sposób na chusteczce oskarżonej stwierdzono krew menstruacyjną, przytaczając na to odpowiednie dowody naukowe.

Przewodniczący zwraca się w tem miejscu do prasy z prośbą, aby szczegółów nie notowała.

Gdy zaczął zeznawać biegły Szymczyk, prokurator usiłował mu przerywać, na to odezwał się p. Woźniakowski:

— Proszę nie przerywać, choć ten pan jest z Warszawy.

Wywołało to burzę. Przewodniczący podnosi się z miejsca i zamierza udać się na naradę trybunału, celem ukarania mec. W. Mec. Woźniakowski zażądał jednak głosu i stwierdził, że wobec biegłych warszawskich powinny być stosowane te same metody, co wobec biegłych krakowskich.

— Choć sąd śpieszył mnie ukarać — mówi obrońca — wnoszę by dał ustawowe wskazówki p. prokuratorowi, by zadawszy pytanie, cierpliwie czekał na oświadczenie biegłego.

Biegły Szymczyk tłumaczy, iż wezwanie do Krakowa otrzymali nagle i nie zdążyli zebrać odpowiednich dokumentów, wobec czego w czasie wczorajszych zeznań popełnili omyłkę. Teraz przypominają sobie dokładnie, iż krew znaleziona była nie na zewnątz, lecz na wewnątrz futra.

Prok.: — Panowie w szczegółach cofają swe oświadczenie.

Podnosi się mec. Axer i protestuje przeciw wyrażeniu prokuratora, gdyż biegli nie zmieniają swego oświadczenia, lecz tylko pewne szczegóły.

Zgon ministra poczt i telegrafów

ś. p. Ignacego Boernera.

WARSZAWA, 13. 4. (PAT). W środę o godzinie 22 zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie min. poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner, w wieku lat 48.

Z końcem ubiegłego tygodnia ś. p. min. Boerner bawiąc na kolonji pocztowców w Babicach pod Warszawą zachorował poważnie na płuca Przewieziony niezwłocznie do lecznicy w Warszawie, po 5 dniach zakończył życie.

* * *

Ś. p. Ignacy Boerner, syn Edwarda i Marji z Raubów, urodził się 11 sierpnia 1875 roku w Zduńskiej Woli pow. Sieradzkiego.

Do szkoły realnej uczęszczał w Kaliszu, którą ukończył w 1895 roku. Następnie odbył roczną praktykę w Wilhelmhutte w Waldenburgu na Śląsku Dolnym. W roku 1897 wstąpił do politechniki w Darmstadzie na wydział budowy maszyn, który ukończył w roku 1902 z tytułem inżyniera mechanika

W Darmstadzie w roku 1897 został czynnym członkiem PPS. Po powrocie do kraju pracował od roku 1903 jako inżynier mechanik na warszawsko - wiedeńskiej kolei żelaznej. Jako członek P. P. S. zajmował się pracą agitacyjną; zwrócił na siebie uwagę rosyjskich władz policyjnych, w następstwie czego zmuszony był przenieść się z Warszawy, gdzie groziło mu aresztowanie, do Ostrowca na stanowisko inżyniera w zakładach ostrowieckich. Na tem stanowisku rozwija dalej działalność agitacyjną, biorąc udział w ruchu niepodległościowym do stycznia 1906 roku.

Od roku należy do związku walki czynnej i strzelca. W chwili wybuchu wojny światowej staje do służby w I Brygadzie legjonów polskich. Po odmowie przysięgi i aresztowaniu komendanta Piłsudskiego w 1917 roku był internowany przez Niemców.

Po powrocie marsz. Piłsudskiego z Magdeburga pełnił funkcję oficera łącznikowego przy niemieckiej radzie żołnierskiej w Warszawie, poczem po półrocznej działalności w milicji ludowej, jako jej komendant wrócił z powrotem do wojska.

W roku 1922 jako podpułkownik przeszedł do 6 pułku saperów, w roku 1923 mianowany został attache wojskowym przy poselstwie polskiem w Moskwie. Po powrocie z Moskwy objął dowództwo 6 pułku saperów. Od roku 1928 obejmuje stanowisko szefa samodzielnego wydziału wojskowego w ministerjum przemysłu i handlu, łącząc z tem stanowiskiem funkcje dyrektora Polminu, a następnie prezesa syndykatu naftowego.

16 kwietnia 1929 roku objął w gabinecie premjera Świtalskiego tekę poczt i telegrafów, sprawując swój urząd we wszystkich następnych gabinetach przez 4 lata.

Olbrzymi pożar w stoczniach Caën

Spłonęły dwie stocznie i 10 okrętów.

PARYŻ, 13. 4. Z Marsylji donoszą o olbrzymim pożarze, który wybuchł ubiegłej nocy na jednej ze stoczni w Caen.

Ogień powstał z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn na wielkiej stoczni le Bretou i wskutek silnego wiatru przybrał natychmiast olbrzymie rozmiary przerzucając się na sąsiednią stocznię i dalsze zabudowania

Mimo wytężonej akcji straży pożarnych, obie stocznie wraz z 10 znajdującemi się w budowie okrętami doszczętnie spłonęły.

Pożar poważnie zagrażał dalszem rozszerzeniem się, lecz w pewnej chwili nastąpiła nagła zmiana kierunku wiatru, dzięki której inne objekty zostały uchronione od ognia

Straty materjalne wynoszą kilkanaście miljonów franków

KARDYNAŁ WROCŁAWSKI POTĘPIA GWAŁTY HITLEROWCÓW.

BERLIN, 13. 4. Arcybiskup wrocławski kardynał Bertram ogłosił list pasterski, w którym ubolewa, że narodowe podźwignięcie się Niemiec stanowi równocześnie okres ciężkich i gorzkich oraz niezasłuż. cierpień dla wielu wiernych obywateli kraju, a w tem również wielu sumiennych urzędników.

List przypomina, że kard. Bertram, jako przewodniczący konferencji biskupów w Fuldzie, interwenjował już w dniu 6 kwietnia br. u najwyższych czynników Rzeszy. Wkońcu nawołuje wszystkich katolików w Niemczech do modłów.

Budzące się Chiny.

Chiny budzą się, budzi się opinja chińska, a właściwie mówiąc rodzi się. Nie było jej dotychczas w tym olbrzymim kraju, gdzie pojęcie granic zaciera się zupełnie. Stworzyły opinję dopiero klęski zadane przez Japończyków armjom chińskim, zdrady popełniane przez gubernatorów i generałów, zabór całych połaci kraju, a zwłaszcza marsz japończyków na Dżehol i Pekin.

Protestuje przeciw niedołęstwu i zdradzie nietylko już prasa chińska ale i masy, ale i „mali" ludzie. Pod naciskiem opinji musiał generał Czang-Kai-Czek, dyktator Nankinu wyruszyć in persona na front wojenny, aby zorganizować obronę Pekinu. Gniew ludu dosięgnął gubernatora Dżeholu, gen. Tanga który automobile ciężarowe, przeznaczone dla przewożenia amunicji na front, zużytkował dla transportu swoich skarbów i ruchomości przed nacierającym wrogiem.

Nowopowstały czynnik w Chinach — opinja — przebolała jeszcze jako tako stratę Mandżurji ale nie mogła przetrawić utraty Dżeholu, do obrony którego gotowano się miesiącami całemi, a który zdobyty został przez liczebnie słabsze korpusy japońskie.

Odruchy opinji w Chinach mają jednak kierunek i zabarwienie paradoksalne. W Europie nastawienie powojenne ujawniają zwykle wojskowi, w Chinach natomiast wojskowi są zwłaszcza pacyfistami — o ile nie chodzi o politykę wewnętrzną, zato militarystycznie nastrojeni są kupcy, bankierzy , przemysłowcy.

Paradoksalny ten fakt tłumaczy się wpływem kultury zachodniej na sfery cywilne, na kupców, bankierów przemysłowców, którzy europeizują się pod wpływem stałego kontaktu z białymi w Kantonie, Szanghaju i innych wielkich ośrodkach miejskich. Młoda generacja chińska, wychowana w szkołach europejskich, zmodernizowana zupełnie, odczuwa dotkliwie klęski ponoszone na północy jako klęskę narodową i pojmuje już okupację japońską jako zabór ziemi ojczystej, co znów jest rzeczą obojętną dla wojskowych, ludzi starej daty, dbających jedynie o własną kieszeń i o swoje stanowisko w obrębie własnej prowincji, której granice są dla nich granicami ojczyzny.

Najsilniejszy opór i sprzeciw zaborczości japońskiej stawia nie zagrożona przez Japonję Północ, ale — Południe. Tutaj domagają się finansiści i kupcy jaknajenergiczniejszej kontrakcji, obrony Pekinu, odparcia najazdu. Wszystkie te jednak dążenia dają się tylko z trudnością obrócić w czyn, gdyż stają im na przeszkodzie rozbicie wewnętrzne, tendencje odśrodkowe wśród sfer rządowych, brak silnej zcentralizowanej władzy. Jeśli więc chodzi o skuteczną akcję wojenną przeciwjapońską, nie polega ona tyle na przygotowaniu technicznem, na uzbrojeniu, na dowództwie ile na sharmonizowaniu wręcz przeciwstawnych dążeń, grup, osobistości.

Aczkolwiek w tych warunkach powodzenie obrońców Pekinu zdaje się być wątpliwe, trzeba jednak przyznać, że w Chinach narodziła się nowa siła, nowy czynnik odrodzenia się nowa siła, nowy czynnik odrodzenia kraju — opinja publiczna, której dotąd jakby nie było. Jest to pierwszy i duży plus w historji współczesnej tego kraju.

E. T.

Zniżka taryf kolejowych
wzmoże obroty towarowe.

Wysokość opłat za przewóz towarów wpływa bezpośrednio na poziom cen. Koszty przewozu bowiem wliczane są w kalkulacji handlowej do t. zw. kosztów własnych. Z tego też względu polityka taryfowa kolei państwowych posiada duże znaczenie gospodarcze. Taryfy przewozowe stosować się muszą do aktualnych warunków gospodarczych, aby nie hamować życia gospodarczego. To też zgodnie z akcją rządu, zmierzającą do obniżenia cen rolniczych i zmniejszenia cen szeregu artykułów przemysłowych i ożywienia obrotów towarowych, musiały ulec zmianie taryfy przewozowe.

Przedewszystkiem wprowadzono zniżki opłat za przewóz wszelkich płodów rolniczych. Mają one na celu przez zmniejszenie kosztów przewozu zwiększenie opłacalności produktów rolnych. Jednocześnie ministerjum komunikacji wprowadziło zniżki za przewóz artykułów przemysłowych, które miały — zgodnie z akcją rządu — ulec potanieniu. Zredukowane zostały więc opłaty za przewóz węgla, wyrobów hutniczych itp. surowców podstawowych używanych przez przemysł przetwórczy. Ułatwiło to przeprowadzenie redukcji cen w przemyśle surowcowym, co wpłynęło na potanienie wyrobów gotowych.

Ponadto ministerjum komunikacji w dążeniu do zmniejszenia kosztów budowlanych obniżyło taryfy przewozowe dla wszelkich materjałów budowlanych i artykułów przemysłowych, związanych z budownictwem. Potaniał więc przewóz cegły, drzewa, betonu, wapna, gipsu, konstrukcyj żelaznych itp. Te trzy rodzaje zniżek zmniejszą wydatki rolnictwa, przemysłu i handlu na przewóz o 40 miljonów złotych rocznie.

Wreszcie wymienić należy dużą reformę przeprowadzoną ostatnio przez ministerjum komunikacji w opłatach za przewóz wszelkiego rodzaju przesyłek i bagażów, a więc towarów przesyłanych mniejszemi partjami, bądź też towarów najcenniejszych, których wartość handlowa najbardziej spadła, wskutek przesilenia gospodarczego.

Zreformowane zostały taryfy: drobnicowa, wagonowa, bagażowa, expresowa i pospieszna.

Reforma taryfy drobnicowej polega na zerwaniu z dotychczasowym systemem jednoklasowym, a zastąpieniu go trzema klasami, do których zaliczone zostały towary w zależności od ich wartości handlowej. Stawki w I-szej klasie taryfy drobnicowej mają cztery rubryki, tem tańsze im większą jest nadana partia towaru. Zniżki w tej klasie wynoszą od 20 proc. do 70 proc. w zależności od odległości, przyczem większe zniżki dotyczą odległości mniejszych. Przy przewozach ponad 400 klm. obowiązują stawki dotychczasowe. Zniżka stawek w drugiej klasie drobnicowej wynosi 30 proc., a w trzeciej klasie — 40 proc. Dla drobnicowych przewozów eksportowych ustalone zostały stawki niższe od przewozów wewnętrznych. Przyjęta została więc tu ta sama zasada, jaka obowiązuje przy taryfach eksportowych masowych.

Wobec tak znacznego obniżenia opłat za przewóz drobnicy, obniżone zostały również stawki za przewóz wagonowych tak, aby różnica między przewozem wagonowym a drobnicowym wynosiła około 20 proc. na korzyść przewozu wagonowego. Utrzymanie tańszej tar. wagonowej bardzo ważne jest dla firm ekspedytorskich, które mogą skupiać drobne partje towarów w większe. Pozatem we wszystkich klasach taryfy drobnicowej skasowana została stała dopłata za postój stacyjny, pobierana dotychczas w wysokości 50 gr. W ten sposób koszt przewozu zwłaszcza przy odległościach krótkich znacznie potaniał. Równocześnie wymiar minimalnej opłaty przewozowej został zmniejszony z 1 zł. na 50 gr. Całość obniżek tych w taryfie drobnicowej i wagonowej wynosi rocznie ca 13 miljonów zł.

Dla wznowienia akcji kolejowej i ożywienia przewozów cennych materjałów, reforma wprowadza nową taryfę t. zw. ekspedytorską. Jest to taryfa o kwartalnych kontyngentach, przyczem nadawcom towarów tych wypłacana będzie przez koleje premja, rosnąca nieproporcjonalnie wgórę ze wzrostem ilości nadanego towaru.

Daleko idące zmiany w podstawowych taryfach: drobnicowej i wagonowej wywołały w konsekwencji reformę opłat za przewóz przesyłek pospiesznych i eksportowych. Opłaty za przesyłki pośpieszne pobierane będą według zwyczajnej taryfy drobnicowej lub wagonowej z dopłatą 25 proc. za pośpiech, opłaty zaś za przesyłki pośpieszne, przewożone na żądanie nadawcy pociągiem osobowym, wyższe są od zwyczajnych o 50 proc. Takie same opłaty obowiązują przy przesyłkach ekspresowych. Wreszcie dla przesyłek bagażowych przyjęte zostały opłaty mniejsze od ekspresowych o 10 proc

W ten sposób wszystkie te rodzaje taryf zostały znacznie obniżone. Zniżka dotknęła najbardziej taryfę ekspresową, której stawki zmniejszone zostały od 60 proc. do 36 proc. co powinno wybitnie wpłynąć na wzrost tego rodzaju przewozów, odpowiadających potrzebom obecnych czasów, gdyż dają one możność przewozu małych partyj towaru z największą szybkością, a więc w warunkach najszybszego obrotu małych środków pieniężnych.

Tak przeprowadzona reforma kolejowych taryf towarowych stanowi logiczną całość ze wszystkiemi poczynaniami gospodarczemi rządu w dziedzinie zniżki cen artykułów przemysłowych, podniesienia cen artykułów rolnych, płaconych rolnikowi ożywienia ruchu budowlanego przez potanienie jego kosztów i wreszcie w dziedzinie ogólnego ożywienia obrotów towarowych.

Azet.

Z WYSTAWY MALARZY KRAKOWSKICH I ZAGŁĘBIOWSKICH W SOSNOWCU.



Świetny portret ks. kanonika Raczyńskiego malowany przez artystę malarza J. Badowera.

Jak powstają moje obrazy

Jakkolwiek niezmiernie trudno pisać na powyższy temat, bo pisać należy o czemś ,co siłą rzeczy jest najbardziej związane z własną duszą, spróbuję jednak dać autoanalizę, która może wprowadzi, bądź co bądź, niejednego czytelnika w świat ,przeważnie, zamknięty dla niego zupełnie.

Podłożem powstania mego obrazu jest przedewszystkiem pewien stan napięcia uczuciowego, łączący malarza, w właściwym momencie, z jakimś fragmentem widzianego świata W momencie tym budzi się we mnie, przez zapał, konieczność stworzenia obrazu i jednocześnie przejawiają się środki malarskie, zapomocą których wyłania mi się konkretna forma, poczem dopiero przystępuję do pracy. Praca polega głównie na tem, że mając już w myśli zdecydowaną formę uproszczoną, odtwarzam ją na płaszczyźnie płótna zapomocą linji i plam barwnych. Malując, staram się również przekazać widzowi to napięcie które we mnie powstało i trwa.

Głównym bodźcem w tworzeniu obrazu, jako rezultat napięcia uczuciowego, jest dla mnie układ barwny, radość barwy dynamicznie żywej ,radość czysto zmysłowego gatunku, którą ze wszystkimi pragnę się podzielić. I z tego to właśnie powodu twórczość moja jest dla wielu epigonów realizmu niezrozumiałą.

Malując, staram się unikać wszelkich wpływów ubocznych, kompromisów, efektów malarskich, któremi niejedni malarze schlebiają niezawsze artystycznym gustom swoich odbiorców — słowem, unikam tego, co w jęz. malarskim nazywa się „kaligraficznem malowaniem na smak". I stąd również wypływa wiele nieporozumień i zarzuca mi się pewną dozę niedbalstwa w kompozycjach, w których realizm zabiłem przez egzagerację elementów naturalistycznych, tworząc naturę własną i odmienną.

Z punktu widzenia jednostronnego i drobiazgowego realizmu, staje się „nienaturalnością" to co, jest dzisiaj, dla nas, wyrazem syntezy i stanowiskiem szerszego i czystego malarstwa .

Oczywista, idąc tą drogą, w twórczości bodaj każdego malarza, wykryłoby się jeszcze niejeden szczegół, prowadzący w głąb duszy — i kto wie — czy życie wśród ludzi nie byłoby możliwsze, gdyby nie uciekano od poznania tej rzeczywistości i jej logicznych twórczych celów. ,

Józef Badower.

Dyrektorzy kop. „Helena"

skazani w drodze administracyjnej na 3 miesiące więzienia.

Osławieni w Zagłębiu oszuści podatkowi dyrektorzy i współwłaściciele kopalni „Helena" **dyr. Salomon Łaznowski, dyr. Hamburgier i dr. Moszek Szpiro** — doczekali się nareszcie zasłużonej kary.

Wczoraj w starostwie w Będzinie odbyła się rozprawa karno - administracyjna, na której wszyscy trzej współwłaściciele i dyrektorzy kopalni „Helena" **skazani zostali za złośliwe niewypłacanie robotnikom zarobków i ciągłe odwlekanie wypłaty na 3 miesiące więzienia.**

Rozprawa odbyła się na skutek interewencji inspektora pracy w Sosnowcu, który wyczerpał już wszystkie środki zmierzające do skłonienia właścicieli do wypłaty robotnikom należności za kilka miesięcy.

Gospodarka na kop. „Helena" jest jednym krzyczącym skandalem Współwłaściciele winni są robotnikom około 150 tys. zł., na które złożyły się zaległości z systematycznie niedopłacanych, lub niewypłacanych zarobków.

Kto zaś zapłaci procenty robotnikom od sum przetrzymanych bezprawnie przez właścicieli

Wczoraj jednocześnie w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja, z udziałem właścicieli kopalni „Helena" i przedstawicili robotników, pod przwodnictwem inspektora pracy **inż. Federowicza.** Konferencja, jak to zgóry można było przewidzieć nie dała żadnego pozytywnego rezultatu. Przedstawiciele robotników w sposób kategoroczny domagali się wypłaty jeszcze przed świętami znaczniejszej zaliczki i wypłaty reszty należności w możliwie jaknajkrótszym czasie.

Oczywiście pp. właściciele, tłumacząc się brakiem pieniędzy, oświadczyli, że przed świętami nie będą mogli wypłacić robotnikom większej sumy, dopiero po świętach sprawę tą uregulują. Podkreślić tu należy obywatelskie i ugodowe stanowisko robotników, którzy od szeregu miesięcy się oszukuje, przyrzekając wypłatę. Nie zrażeni jednak tem, pomimo ciągłych zawodów, robotnicy zgadzają się na wszystkie ustępstwa, byleby tylko dyrekcja wypłaciła im zarobki.

W sprawie kopalni „Helena" odbyła się w inspektoracie pracy ostatnia konferencja.

Gdyby robotnicy nie otrzymali w najbliższym czasie zarobków sprawa zostanie skierowana do sądu o wyznaczenie przymusowego zarządu kopalni.

Jest to zdaje się jedyne wyjście!

Nowy program w szkole średniej

2 godziny popołudniu. — Łacina obowiązkowa. — Zajęcia praktyczne. — Egzaminy wstępne.

Ministerjum oświaty wydało nowe rozporządzenia, zawierające program nauki w pierwszych klasach gimnazjów nowego typu. Wedle programu dwie godziny tygodniowo będą poświęcone przedmiotom praktycznym. Na naukę języków obcych przeznaczono 6 godzin tygodniowo. Nauka łaciny będzie zasadniczo obowiązkowa. Nowy program wprowadza obowiązkowe dwie godziny dwa razy tygodniowo, poświęcone grom i zabawom — popołudniu.

Do klas pierwszych będą przyjmowani uczniowie dawnych klas 2, którzy otrzymali promocje. Następnie ci, którzy ukończyli 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Dla uczniów ze szkół niepełnych prawach państwowych będą zorganizowane egzaminy wstępne z języka polskiego, przyrody i matematyki wraz z geometrją. Granice wieku wstępujących do nowej klasy 1 są określone na 12 do 16 lat.

Dla zapewnienia rozwoju szkolnictwa początkowego w kraju, pomieszczenia szkolne, opróżnione wskutek zwinięcia drugiej klasy gimnazjalnej, będą przeznaczane dla szkół powszechnych.

Gimnazja prywatne będą miały podobno prawo na miejsce zwiniętych klas 1-szych tworzyć odpowiednie oddziały szkół powszechnych

Dopuszczalne ma być również tworzenie równoległych klas 1-szych wrazie większego napływu uczniów.

Młodzież wiejska ma korzystać z pierwszeństwa przy otrzymywaniu miejsc w internatach gimnazjów państwowych.

Strajk włoski na kopalni „Kazimierz"

z powodu projektowanych urlopów turnusowych.

Wczoraj w godzinach rannych na kopalni „Kazimierz" w Kazimierzu wybuchł strajk robotników, protestujących przeciwko zapowiedzianym od dn. 15 bm. urlopom turnusowym.

Cała pierwsza zmiana kopalni w liczbie 420 ludzi zjechała na dół i rozpoczęła strajk, domagając się cofnięcia decyzji o urlopach.

Około 60 robotników na t. zw. „piątym poziomie" pracowało normalnie. Dyrekcja kopalni oświadczyła delegatom, że urlopy turnusowe są kwestją przesądzoną i że niema na to żadnej rady, bo w przeciwnym razie trzebaby było przeprowadzić redukcje robotników. Robotnicy, po naradzie, w godzinach popołudniowych przerwali strajk i wyjechali na powierzchnie. Z dn. 15 bm urlopowanych ma być 300 robotników. Robotnicy zastrajkowali na ostatniej przed urlopowem dniówce.

STRAJK W HUCIE MILOWICE ZOSTAŁ PRZERWANY.

Trwający od dwuch dni strajk w hucie „Milowice", należącej do modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych, został w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przerwany. Przed południem wypłacono robotnikom ogółem około 15 tys. zł.

Robotnicy odebrali pieniądze i w dalszym ciągu nie opuszczali terenu fabryki. Dopiero popołudniu, kiedy przybyła druga zmiana zdecydowano się przerwać strajk; robotnicy drugiej zmiany przystąpili normalnie do pracy. Robotnicy huty „Katarzyna" otrzymali wczoraj również wypłatę. Wypłacono robotnikom 18.000 złotych.

Skazanie komunisty ze Strzemieszyc

W związku z proklamowanym przez komunistów tygodniem L. L. L. w drugiej połowie stycznia br. zorganizowali komuniści masówki i poczynili przygotowania do demonstracyj ulicznych.

Między innemi odbył się pochód w Strzemieszycach, któremu przewodził **18-letni Aleksander Duda**, ślusarz z zawodu, mieszkaniec Strzemieszyc (Pilecka 20).

Dudę aresztowano w chwili, kiedy wznosił antypaństwowe okrzyki. Młodociany komunista stanął onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat cztery.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W piątek i sobotę — teatr nieczynny.

W niedzielę, dnia 16 b. m. — dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4-ej i wieczorem o 8.30 — po cenach popularnych od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami — **„Pan minister na inspekcji"** komedja muzyczna w 3 aktach **S. Knoxa**, w adaptacji **T. Wołowskiego.** Udział bierze cały zespół pod reżyserją **B. Orlińskiego.** Arcywesoła treść, zabawne sytuacje i melodyjne piosenki, zapewniły „Panu ministrowi na inspekcji" duże i trwałe powodzenie.

W poniedziałek, dnia 17 bm. — trzy przedstawienia: o godz. 4-ej, 6.30 i 8.30 — po cenach popularnych — premjera uciesznej rewji śmiechu pt.: **„Humor krzepi"**, specjalnie przygotowanej na święta. Pogodne i sentymentalne przeboje, zabawne skecze oraz pełne temperamentu i werwy tańce, składają się na ciekawą i miłą całość.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 8-24.

We wtorek, dnia 18 bm. — — „Pan minister na inspekcji".

KRONIKA

KALENDARZYK

Kwiecień 14 Piątek

Dziś: W. Walerji.
Jutro. W. Anast.
Wschód słońca: 4.48
Zachód słońca: 18.48

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 14 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.25. Chwilka lota. 15.30. Chwilka morska. 15.35. Odczyt. 15.50. Płyty. 16.45. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.00. Muzyka religijna. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert z Poznania. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Przegląd prasy roln. 19.30. Feljeton p. t. Obrzędy wielkopiątkowe. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Słuch. p. t. Parsifal. 21.30. Wiad. sport. 21.35. Dod. do Pras. Dz. R. 21.40 Koncert religijny. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

WARSZAWA

Sobota, 15 kwietnia.

11.00. Tr. z Pragi Czeskiej. 11.50. Komunikat meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.0. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.25. Wiad. wojskowe. 15.35. Słuch. dla mł. 16.00. Koncert 16.40. Wielkanocne wierzenia i opowieści. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Rezurekcja z Katedry na Wawelu. 19.00. Na widnokręgu. 19.15 Słuch. p. t. Judasz pg. Tetmajera. 20.00 Koncert wiecz. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton p. t. Od Haiffy do Jeruzalem. 23.00. Aud. dla członków Polsk. Eksp. Polarnej.

KATOWICE.

Piątek, 14 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 15.25. Tr. z Warsz. 15.50. Bajeczki dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.45. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert z Poznania. 19.00. Ziemia Święta — Lithostro os. 19.15 Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Zawiązanie koła LOPP. w Masłowie.** Z inicjatywy miejscowego kierownika szkoły p Garncarczyka odbyło się zebranie koła LOPP. w domu ludowym w Masłowie.

Zebrani w liczbie około 200 osób po wysłuchaniu referatu instruktora powiatowego p. Jańca na temat grozy wojny przyszłej, przeprowadzonej przy pomocy napadów lotniczych na bezbronną ludność cywilną, siejąc wśród niej zniszczenie i śmierć bombami zapalającemi, gazowemi lub burzącemi i wypływającej stąd konieczności organizowania samoobrony społeczeństwa do czego powołana jest liga obrony powietrznej i przeciwgazowej, postanowili założyć miejscowe koło LOPP. Do koła zgłosiło swój akces 108 osób, poczem przystąpiono do wyboru władz, którym polecono porozumieć się z komitetem powiatowym LOPP. w Kielcach, celem przyznania pierwszeństwa członkom koła, przy zatrudnianiu robotników na terenie powstającego w Masłowie lotniska.

Po oświadczeniu jednego z gospodarzy, że ludność miejscowa a głównie członkowie tamt. koła LOPP. będą popierali wszelkie wysiłki i prace ligi na tamtejszym terenie zebranie rozwiązano.

(k) **Nowe władze akademickiego oddziału zw. strzeleckiego.** Onegdaj odbyło się walne zebranie akademickiego oddziału związku strzeleckiego, na którem dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Dziedzic — prezes, Kowalczewski—wiceprezes i Knap — sekretarz.
Do komisji rewizyjnej weszli kmt. Ostachowski, p. Świdowa i nacz Wojciechowski. Komendantem oddziału pozostał nadal p. Cz. Obertyński.

Z WALNEGO ZGROMADZENIA CECHU SZEWCKO-CHOLEWKARSKIEGO.

W lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan w Kielcach, odbyło się walne zebranie członków cechu szewcko-cholewkarskiego.

Zebranie zagaił starszy cechu Jan Brudek, który na asesorów zaprosił pp. Antoniego Bogdana, Andrzeja Kacperka i Stefana Kasińskiego.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia i złożeniu sprawozdania z działalności zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: **Jan Brudek** — starszy cechu, **Andrzej Kacperek** — I szy zastępca, **Stanisław Iwański** — II-gi zastępca, **Henryk Michalski** — III ci zastępca, **Antoni Bogdan** — sekretarz, **Jan Pobocha** — skarbnik i **Stanisław Musiał** — czł. zarządu.

Na zastępców wybrano pp.: Antoniego Justymarskiego, Jana Nowaka i Stefana Kasińskiego.

Z SOSNOWCA.

(s) **Świetlica dla bezrobotnych im. Stefana Żeromskiego** przy ul. Rybnej 9 w Sosnowcu. W ub. środę odbyły się wybory do samorządu świetlicy: Większością głosów wybrany został prezesem: p. Stanisław Różyc. gospodarzem lokalu p. Leśniewski, sekretarzem p. Niedziela. Pozatem wybrano: kierownikiem seksji samokształceniowej został p. Smolec, bibljotecznej p. Huras, redakcji gazety ściennej p. Władysław Ślęzak. muzycznej p. Wilk, szachowej p. Myczko, ping - pongowej p. Rutka. wycieczkowej p. Niedbał. Uchwalono pozatem nazwać świetlicę im. Stefana Żeromskiego. Świetlica czynna jest codziennie od godz. 10-ej do 22-ej.

Z BĘDZINA.

(b) **Z posiedzenia rady komisarycznej w Będzinie.** Na onegdajszem posiedzeniu rady komisarycznej w Będzinie załatwiono kilka spraw. Jako przedstawiciela do rady nadzorczej tramwajów elektrycznych Zagłębia Dąbr. z ramienia miasta wybrano kom. Rzeczkowskiego, następnie do komisji poborowej wybrano p. J. Laubitza i na zastępcę p. J. Szwajcera.

(b) **Ślubowanie członków legjonu młodych.** W sali rady miejskiej w Będzinie odbyło się ślubowanie członków legjonu młodych. W czasie uroczystości wygłosili przemówienia: przedstawiciel miasta kom. Rzeczkowski, wojskowości mjr. Piszora, dr. Jarzębowski, komisarz Woliński, p. Bykowska, p. Miller i p. Wróblewski.

Deklarację ideową odczytał w zastępstwie komendanta okręgu p. Wł. Podliński poczem odbyło się ślubowanie 11 członków legjonu młodych.

(b) **Stowarzyszenie wychowańców b. szkoły handlowej** w Będzinie urządza w nowym gmachu gimn. męskiego dn. 17 b. m. „wieczornicę akademicką" pod protekt. prezesa rady opiekuńczej dyr. A. Gadomskiego.

Dochód przeznaczony na pomoc wychowańcom akademikom.

Zaproszenie wydaje się w gimnazjum od godz. 10 do 12-ej.

(b) **Zakończenie kursu OPG.** Staraniem miejskiego komitetu LOPP. w Będzinie urządzone zostały kursa dla pracowników tramwajowych i dla pracowników polskich zakładów przemysłu cynkowego. Kursa te cieszyły się stałą frekwencją słuchaczów, 80 osób bowiem przeszło przeszkolenie z obrony przeciw lotniczo - gazowej.

Zorganizowaniem kursów zajął się instruktor miejskiego komitetu w porozumieniu z dyrekcją wspomnianych zakładów.

Wykładowcami na kursie byli — instruktor miejskiego komitetu i członkowie koła instruktorów OPG. w Będzinie.

Z CZELADZI.

(c) **Zarząd podoficerów rezerwy koła** Piaski zawiadamia członków, że w dn. 16 kwietnia, o godz. 5.30 rano zwołuje zbiórkę w lokalu skąd nastąpi odmarsz do kościoła na Piaskach na Rezurekcję, a po nabożeństwie odbędzie się w kole dorocznem zwyczajem święcone jajko.

Pożary w pow. będzińskim.

W ub. środę wieczorem w zabudowaniach Jana Smyczka we wsi Rogożnik gm. Bobrowniki wybuchł groźny pożar, który następnie wskutek sprzyjającego wiatru przeniósł się na sąsiednie zagrody, co wywołało wśród tutejszych mieszkańców niebywałą panikę. Oprócz zabudowań Jana Smyczka spłonęło jeszcze 9 zabudowań, należących do: Marcina Szklewicza, Stanisława Skrzypca, Wawrzyńca Grabowskiego, Marji Bloch, Jakóba Skrzypca, Wincentego Skrzypkowskiego, Pawła Skrzypca, Jana Ligenzy i Barbary Mikulskiej.

Wypadku z ludźmi nie było. Straty ogółem wynoszą około 25 tysięcy złotych. W akcji ratowniczej wzięło udział 15 straży. Pożar powstał od iskry z komina.

Pogorzelcami zajęła się tymczasowo gmina w Bobrownikach, lokując ich u sąsiadów, znajomych i t. p. Akcją w kierunku udzielenia pogorzelcom odpowiedniej pomocy materjalnej zajmie się niezawodnie sejmik.

* * *

Tego samego dnia o godz. 1-ej popoł. wybuchł pożar w zabudowaniach Wł. Łękowicza, we wsi Psary.

Ogień strawił szopę drewnianą i dach nad domem. Ogień powstał wskutek wadliwego urządzenia komina. Wypadku z ludźmi nie było Straty wynoszą około 1000 zł.

Napastnicy z Kielc skazani
na 14 lat więzienia.

W grudniu ub. roku do Walerjana Wieczorka dzierżawcy cegielni w Zagnańsku podeszło na ul. marsz. Focha w Kielcach dwuch napastników, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę. Pawlik nie miał przy sobie drobnych pieniędzy, więc kupił im w sklepie butelkę wódki, kiełbasy i chleba.

Tego samego dnia, gdy Pawlik późnym wieczorem wracał do domu napadło na niego 4 napastników uzbrojonych w kije, którzy pobili go i zrabowali mu 500 zł. wraz z portfelem i złoty zegarek i inne drobiazgi.

Policja ustaliła, że napadu dokonali bracia: Władysław i Stanisław Kaczorowie oraz Aleksander Więckowski i Zygmunt Lotko, wszyscy zam. w Kielcach, których aresztowano i osadzono w więzieniu.

Onegdaj bracia Władysław i Stanisław Kaczorowie, Aleksander Więckowski i Zygmunt Lotko, stanęli przed sądem okręgowym w Kielcach i skazani zostali: Wł. Kaczor na 4 lata więzienia, Aleksander Więckowski — na 4 lata więzienia, Zygmunt Lotko — na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 6-ciu lat, zaś Stanisława Kaczora jako małoletniego sąd skazał na 2 lata więzienia i polecił umieścić go w więzieniu dla nieletnich.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sokołowski, wotowali sędziowie: Skowera i Borowiecki, oskarżał wicepr. Szymański bronił z urzędu adw. Sadowski, z wyboru adw. Rozdół.

Hotel-pensjonat Jana Kiepury w Krynicy
na ukończeniu.

W „Il. Kurj. Codz. czytamy:

Wielki nasz śpiewak Jan Kiepura, którego głos przynosi mu prócz wielkiej sławy także i b. pokaźne dochody, jest w życiu prywatnem człowiekiem przezornym i zapobiegliwym. Dowodem tej zapobiegliwości jest wielki hotel-pensjonat, który buduje obecnie w Krynicy, inwestując weń swe wpływy ze świata.

Pięciu inżynierów pod kierunkiem inż. Protasiewicza wykonuje plan budowy, projektowany przez znanego architekta warszawskiego Puniwskiego, tak, że już 15 sierpnia budowa olbrzymiego gmachu zostanie ukończona i oddana do użytku. Dotychczasowy kosztorys wynosi już półtora miljona zł., nie wliczając w to wewnętrznego urządzenia. Gmach posiadać będzie 70 pokoi, szereg sal i salonów najwykwintniej urządzonych o rozsuwalnych ścianach sal, oraz korkowych izolatorach ścian międzypokojowych i kurytażowych, zapewniając spokój tym, którzy tego pragną, nie krępując bynajmniej swobody zabaw, dancingów, jakie równocześnie w gmachu odbywać się mogą.

Trzystu robotników pracuje obecnie nad budową, który wprost lśnić się będzie od wspaniałości, błyszczeć ścianami holów i klatek schodowych, wykładanych marmurami, porfirami i alabastrami krajowego pochodzenia, oraz filarami i portykami wykładanemi białym metalem. Kąpać się będzie w słońcu i świetle, które przenika przez obfite lustrzane tafle szyb, kuruje chorych i rozwesela strapionych, a gdy zmrok zapadnie, dyskretnie z poza alabastrowych ścianek, gzymsów i filarkow rzucone obficie fale światła elektrycznego zamienią noc w dzień, umilając wczesne zimowe wieczory, zachęcą do zabaw, porywając na salę dancingową, koncertową i kabaretową rozbawioną publiczność i lokując ją w wygodnie urządzonych lożach i galerjach.

Mieszkania hotelowe, urządzone są z wykwintem, jaki spotyka się tylko w najwspanialszych budowlach hotelowych, posiadać będą szereg apartamentów kilkupokojowych z łazienkami i wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami. Pokoje hotelowe uposażone są w aparaty telefoniczne i instalacje radjowe. Dla gości przybyłych z autami urządzono obszerne ogrzane garaże. Windy elektryczne łączą wygodnie górne kondygnacje. Słowem wszędzie i na każdym kroku przepych i wygoda. Gmach znajduje się w pięknym położeniu z widokiem na lesista okolicę Krynicy i w bliskości centrum.

(c) **Złodziej mieszkaniowy skazany na pół roku więzienia.** Wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi stanął znany złodziej mieszkaniowy. Władysław Wójcik z Dąbrowy, któremu akt oskarżenia zarzucał kradzież pieniędzy z szufladki w sklepie Romana Nieszporka w Czeladzi.

Wójcik w czasie nieobecności właściciela sklepu zakradł się na kolanach do szufladki i wybrał z niej wszystkie pieniądze w sumie 23 zł. Przy wyjściu jednak został ujęty i oddany w ręce policji.

Po odczytaniu aktu oskarżenia klęknął przed sądem i błagalnym głosem począł prosić o przebaczenie.

Sąd nie dał jednak wiary przyrzeczeniom złodziejaszka, który do podobnych sztuczek uciekał się już niejednokrotnie i skazał go na pół roku więzienia

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Prywatna szkoła powszechna w Dąbrowie.** Od roku szkol. 1933/34 przy gimnazjum im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie, na miejsce dotychczasowych klas przygotowawczych, a także pierwszej i drugiej gimnazjalnej, powstanie koedukacyjna szkoła powszechna, po ukończeniu której uczniowie i uczenice będą mogli przechodzić do gimnazjów państwowych i prywatnych bez egzaminu.

Szkoła będzie pod opieką i kontrolą pana inspektora szkolnego z Sosnowca, a nauczanie będzie prowadzone według współczesnych metod przeważnie przez siły z wyższem wykształceniem

Opłaty szkolne będą obniżone.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Rak ziemniaczany.** W ostatnich latach na teren Zawiercia przywleczony został rak ziemniaczany. Na podstawie badań stacji ochrony roślin z Krakowa, ustalony został następujący teren zagrożony rakiem ziemniaczanym: od dworca kolejowego wzdłuż linji kolejowej aż do ul. Piłsudskiego. dalej ulicą wymienioną aż do gruntów wsi Blanowice, Łośnice, oraz granicy gruntów osady Kromołów, aż do bocznicy toru kolejowego, idącego w stronę cementowni. **Ziemniaków zebranych z gruntu zarażonego rakiem do sadzenia używać nie wolno, na pokarm zaś i paszę używać go można po ugotowaniu lub oparowaniu. Na gruntach objętych rakiem ziemniaczanym nie wolno sadzić innych ziemniaków, jak tylko rakoodporne. Ziemniaków takich dostarczy wydział powiatowy po cenie zł 3.50 za 1 metr. Na ziemniaki te zapisywać się można w gmachu sejmiku pokój nr. 6, do 15 bm. W sprawie powyższej wydane zostało przez starostę powiatowego specjalne zarządzenie. Niestosujący się do wspomnianego zarządzenia ulegną karze administracyjnej.**

Z WYSTAWY MALARZY KRAKOWSKICH I ZAGŁĘBIOWSKICH W SOSNOWCU.



...groda góralska doskonały obraz pędzla mistrza J. Wrzesińskiego.

(z) Zamiatanie ulic w nieodpowiedniej porze. W dniu 3 bm. magistrat wydał zarządzenie regulujące zamiatanie ulic, które do tej pory trwało cały dzień. Rozporządzenie to wyraźnie mówi. że ulice i chodniki przed zamiataniem powinny być skropione wodą, samo zaś zamiatanie odbywać się musi przed rozpoczęciem ruchu ulicznego tj. przed godz. 6 rano.

Niektórzy właściciele nieruchomości do godziny zamiatania zaczęli się stosować, niestety o kropieniu ulicy wodą przed rozpoczęciem zamiatania narazie jeszcze nie myślą, zmusić ich do tego powinna policja. Pozatem cały szereg właścicieli nieruchomości niezastosowało się do wspomnianego zarządzenia i w dalszym ciągu każą zamiatać ulice dozorcom wśród dnia i to podczas największego ruchu ulicznego.

Sprawa ta winna być jak najszybciej uregulowana.

Z OLKUSZA.

(ol) Nabożeństwa w czasie Wielkiejnocy w Olkuszu zostały ustalone jak następuje: dzisiaj (Wielki Piątek) o godz. 8 rano Liturgja, o godz. 6 popoł. gorzkie żale z kazaniem. Jutro (Wielka Sobota) o godz. 7 rano poświęcenie ognia i paschału, o godz. 10 wieczorem Resurekcja

W Wielką niedzielę i poniedziałek Wielkiej nocy msze św. i sumy, jak zwykle.

Wielki tydzień w stolicy ojca świętego.

Miłe każdemu sercu katolickiemu są ceremonje wielkotygodniowe po kościołach naszych. Jednakże w Polsce nie mają one tyle blasku i wspaniałości co w Rzymie, do której to stolicy Namiestnika Chrystusowego w okresie wielkiego Tygodnia ciągną ze wszystkich stron świata ogromne rzesze cudzoziemców. W tym czasie można widzieć naprawdę wspaniałe uroczystości kościelne.

Rozpoczynają się one w Niedzielę Palmową rano, w bazylice św. Piotra, gdzie jak opisuje ks. Wł. Waśniewicz, najstarszy polski kapłan w Rzymie — kardynał, arcyproboszcz bazyliki w otoczeniu kilku innych kardynałów, kilkunastu arcybiskupów i biskupów, oraz wielkiej rzeszy różnych dygnitarzy kościelnych, święci palmy, wręczając je natępnie klerowi i wiernym. Sam celebrant otrzymuje palmę papieską, wartości około 20.000 lirów. Następuje procesja z palmami, która jest naprawdę wspaniałym i różnobarwnym korowodem.

W wielką środę popołudniu śpieszą wszyscy do bazyliki św. Jana na ciemną jutrznię, po której odbywa się koncert religijny pod batutą największych mistrzów muzyki kościelnej. Podobny Koncert odbywa się również i w katedrze św. Piotra. W tej to największej bazylice katolickiej, począwszy od wielkiej środy gromadzą się wielotysiączne tłumy, aby przyjrzeć się wspaniałym ceremonjom kościelnym. Z jednego z zewnętrzynch balkonów bazyliki, celebrant błogosławi codziennie zebrany lud: chustą św. Weroniki, włócznią, którą był przebity bok Zbawiciela, drzewem z Krzyża świętego i gwoździami z nóg Chrystusa.

...bów Chrystusa, podobnie jak w Polsce, nie znają w Rzymie. Przenajśw. Sakrament przenosi się wprawdzie w Wielki Czwartek do bocznego ołtarza lub kaplicy, ale urządzenie tego miejsca w niczem nie przypomina grobu. Ceremonje wielkopiątkowe są takie same jak u nas w Polsce, chociaż o wiele więcej działają na widzów.

W wielką sobotę obchodzą kapłani domy, aby pobłogosławić t. zw. „święcone", które — ciekawa rzecz — znajduje się nie na stole ,lecz na łóżku. Uroczysta rezurekcja w bazylice św. Piotra kończy uroczystości. Wielkiego Tygodnia. Krótkie to streszczenie nie potrafi oddać pełnego blasku i wspaniałości tych ceremonji, które pozostawiają niezapomniane wrażenie.

Wystawa bezpieczeństwa przy pracy

W ostatnich dniach otwarta została w Paryżu wystawa bezpieczeństwa przy pracy, obejmująca około 200 eksponatów.

Ciekawe te eksponaty obejmują urządzenia ochronne, przyrządy zabezpieczające przed wypadkami przy pracy itd. Ponadto wystawa obejmuje szereg tablic statystycznych, dotyczących wypadków przy pracy i ilustrujących wyniki stosowania urządzeń zabezpieczających. Specjalny dział dotyczy zabezpieczenia od wypadków przy pracy w kopalniach węgla i przemyśle metalurgicznym.

Z okazji wystawy odbędzie się szereg zjazdów i odczytów w sprawie wypadków przy pracy.

(ol) Pożar. W Siemierzycach, gm. Kroczyce wybuchł w nocy na 13 bm. pożar, który strawił dom, stodołę i chlew na szkodę Stanisława Korpysia, oraz chlew na szkodę Józefa Kota. Ogień wynikł wskutek przepalenia się belki przeprowadzonej wewnątrz komina.

Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że gospodarze wsi Siemierzyce nielojalnie postąpili względem straży z Kroczyc, która pośpieszyła na ratunek, gdyż odmówili koni na powrotną drogę s raży tak, że wszelkie rekwizyty strażacy musieli własnoręcznie odstawić kilka kilometrów do swojej remizy.

——oOo——

ORGANIZACJA ŚWIETLIC DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Przy wydziale społeczno - oświatowym zarządu głównego związku nauczycielstwa polskiego utworzona została sekcja pracy świetlicowej, mająca za zadanie propagowanie przez nauczycielstwo pracy kulturalno - oświatowej i wychowawczej metodą świetlicową, przygotowanie nauczycieli do tej pracy oraz organizowanie świetlic wśród młodzieży i dorosłych, szczególnie w środowiskach nieobjętych żadnym ruchem kulturalno - wychowawczym.

Wszelkich informacyj w zakresie organizowania pracy świetlicowej udziela prezydjum sekcji, związek nauczycielstwa polskiego, Warszawa Wybrzeże Kościuszkowskie nr. 35.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 47

Urzędnik umoczył pióro i na rogu arkusza bibuły napisał za dyktowaniem Gilberta:

Doktór Gilbert w Morfotaine,
Seine et Oise.

— A teraz panie — rzekł Gilbert kładąc na stole bilet pięćdziesięciofrankowy, oto na koszta.

— Nie mam drobnych, ażeby wydać panu resztę — rzekł urzędnik.

— Oddaj pan na ubogich, to co się zostanie...

Urzędnik skłonił się.

— Liczę na pana, kochany panie — mówił dalej Gilbert.

— Nie stracę ani chwili, możesz pan być pewny.

— Kiedy otrzymam ten wyciąg

— Pojutrze, najpóźniej.

Gilbert wyszedł z merostwa.

— Gbrjela!... Gabrjela!... — szeptał radośnie idąc szybkim krokiem. Mój brat miał litość nad tem niewinnem stworzeniem dał jej nazwisko... Może nawet wychował ją i trzymał przy sobie... Ona żyje, bezwątpienia... jest już duża i prześliczna... Moja Gabrjela! moja córka! Trzeba udać się do Paryża, aby się o wszystkiem dowiedzieć... odnaleźć moją córkę... i odkryć zasłonę tej tajemnicy, pokrywającą trumnę mego brata. Jadę do Paryża.

Gilbert spojrzał na zegarek. Było wpół do dwunastej. Musiał jeszcze godzinę oczekiwać na pierwszy pociąg idący do Paryża.

Mając dosyć czasu, wszedł do restauracji; wydawał się innym człowiekiem, mając teraz cel przed sobą i nadzieję w życiu, odmłodniał o lat dwadzieścia.

Siedząc w wagonie, unoszącym go całą siłą pary, zakreślił sobie plan postępowania. Plan ten był nader prosty.

Zamierzał pytać się, szukać, dowiadywać się o całym przebiegu rzeczy, lecz nie chciał dać się poznać, przynajmniej do czasu...

Przybywszy na dworzec Północny, wsiadł w fiakra i kazał się zawieźć na plac Saint - Sulpice.

Od siedemnastu lat doktór nie widział tej strony miasta, w której tak długo mieszkał.

Wysiadając z fiakra w pobliżu jednej z tych dwuch wież, nie skończonej i która zapewne nigdy ukończoną nie będzie ,uczuł lodowate zimno w głowie, i serce mu się ścisnęło.

Skierował kroki ku ulicy Garanciere.

W chwili, kiedy miał wejść w nią, zmuszony został zatrzymać się na chwilę.

Wspomnienia przeszłości dusiły go.

Długo patrzał na tę starą ulicę, gdzie nic się nie zmieniło, poznawał każden dom, każde drzwi, każde okno. Gwałtownym wysileniem zmusił się do pójścia dalej.

Im więcej zbliżał się do pałacu de Vadans, tem silniejsze ogarniało go wzruszenie. Przed bramą pałacu zatrzymał się znowu.

Z po za muru ujrzał zamknięte okna; mieszkanie to kiedyś zajmował niżej było mieszkanie brata Wszystko wyglądało ponuro i smutnie.

Oczy doktora zwróciły się ku tej części pałacu, która zajmowała Joanna, jego bratowa. Dwie łzy spłynęły po jego policzkach. W tej chwili doświadczał strasznej boleści. Przed oczami stanęło mu jego szczęście i zbrodnia. Przez ciąg tych kilku minut nanowo przeżył całe przeszłe życie Gorączkowo ścisnął głowę rękami nie mało toby dziwić mogło przechodniów. Lecz ulica Garanciere była pusta.

Przywołując na pomoc całą odwagę, aby dokonać dzieła, które przedsięwziął. zbliżył się do drzwi. podniósł młotek znajdujący się w ich punkcie środkowym i opuścił go.

Na bruku dziedzińca dały się słyszeć kroki; klucz zaskrzypiał w zamku; drzwi się otworzyły.

Stary furman - odźwierny Berthaud ukazał się w drzwiach nawpół otwartych.

Gilbert poznał go od pierwszego rzutu oka, choć się bardzo zestarzał.

— Aby tylko on mnie nie poznał mówił sobie.

Berthaud przypatrywał mu się z uwagą, lecz dalekim był od myśli. że miał przed sobą Gilberta, przekonany, że ten dawno umarł w Ameryce.

— Czem panu mogę służyć? — zapytał z grzecznością starego sługi dobrego domu.

Gilbert poczuł suchość warg i ściśnięcie w gardle.

— Wszak to jest pałac hrabiego Maksymiljana de Vadans?

— Tak, panie — rzekł Berthaud.

— Czy mógłbym widzieć się z panem hrabią?

Słysząc to pytanie Berthaud wzniósł ręce ku niebu, i zawołał:

—Chyba nie mieszkasz pan w Paryżu?

— Nie, przyjeżdżam.

— A więc nic pan nie wiesz?

— Nic... cóż się stało — zapytał Gilbert, udając zdziwienie.

— Co się stało? się, że pan hrabia umarł.

— Umarł! — powtórzył Gilbert.

— Tak jest panie umarł trzy dni temu. Zwłoki jego zawieziono do Compiegne i złożono w grobie familijnym.

d. c. n.

Ze srebrnego ekranu.

„JEGO EKSCELENCJA SUBJEKT".

Nareszcie polska kinematografja odtworzyła film, który śmiało można porównać z najlepszymi dźwiękowcami zagranicznemi.

„Jego ekscelencja subjekt" jest farsą muzyczną bez akcentu groteski i zamiast naciągniętych kawałów, mamy niezwykły komizm sytuacji.

Jest to film z prawdziwego zdarzenia.

Doskonała reżyserja jest zasługą M. Waszyńskiego, który film ten tworzył z polotem nie notowanym jeszcze w filmach krajowych.

Szczególnie udane pod względem reżyserji są początkowe sceny w magazynie i nastrój wielkiego miasta w noc sylwestrową.

Eugenjusz Bodo w popisowej roli subjekta, okazał się świetnym artystą komedjowym.

Bardzo dobra jest **Ina Benita** znana z filmu „Puszcza".

Konrad Tom, jak zawsze bez zarzutu

Resztę obsady tworzą: **Ćwiklińska, Biegański, Skwierczyńska i inni.**

Doskonały ten film rzeczywiście zasługuje na obejrzenie.

—oOo—

NOWE ULICE I PLACE ZAMENHOFA ZAGRANICĄ.

Do kilkudziesięciu miast w różnych krajach, które uczciły twórcę pomocniczego języka międzynarodowego Esperanto — warszawianina d-ra Ludwika Zamenhofa, doszły w bieżącym roku: 1) miasto Bergenopzoom w Holandji, które nazwało jeden ze swych placów „Placem d-ra Zamenhofa" i stawia mu pomnik, mający być odsłonięty w maju br., i — 2) miasto Mulhouse we Francji (Alzacja), które dało nazwę ul. Zamenhofa jednej ze swych ulic, na której widnieje też napis: „Due Dr. L. L. Zamenhof (1859 — 1917), Createur de la langue internationale Esperanto".

Nadmieniamy, że najważniejsze miasta zagraniczne z takiemiż ulicami lub placami są: Wiedeń, Franzensbad (pomnik), Drezno, Medjolan, Drachovice (Czechy), Rio de Janeiro, Terassa (Meksyk), Barnauł (Syberja), Sabadell (Hiszpanja) i wiele innych. W Polsce zaś: Białystok, Łódź, Warszawa.

—oOo—

MŁODZIEŻ JAPOŃSKA ŚPIEWA PIEŚNI POLSKIE W PRZEKŁADZIE ESPERANCKIM.

„Japoński instytut esperancki" w Tokio (adres: Japana Esperanto - Instituto, Hongoo - Motomachi, Tokio, Japan), wydaje oprócz kilku czasopism dla dorosłych również pięknie ilustrowany miesięcznik 48-stronicowy dla młodzieży w języku japońskim i Esperanto, p. t. „Esperanta - Lernanto" („Uczeń esperancki") W nr. 2 z mies. lutego 1933 r znajdujemy w nim dumkę kozacką „Tam na górze jawór stoi", Bohdana Zaleskiego wraz z nutami w esperanckim ślicznym przekładzie inż. Antoniego Grabowskiego. Do pełnego tekstu pieśni dodany jest obszerniejszy analityczno - gramatyczny i historyczno - literacki szkic objaśniający w języku japońskim o Bohdanie Zaleskim i o tłumaczu A. Grabowskim.

Tłumacz, A. Grabowski, wybitny inżynier - chemik warszawski (1857 — 1921), zażywa w świecie esperanckim wszystkich krajów zaraz drugiej po twórcy Esperanta — sławy, jako pierwszy wielki mistrz poezji esperanckiej, tłumacz Mickiewicza (Pan Tadeusz), Fredry, Sienkiewicza, Langego, a nadewszystko jako autor międzynarodowej Antologji największych poetów 30 różnych narodów europejskich. Antologja ta, wydana w r. 1913 przez wówczas w Warszawie wychodzącego „Polskiego Esperantystę" p. t. „El. Parnaso de Popoloj", została rozchwytana przez esperantystów wszystkich krajów i należy dziś do białych kruków literatury esperanckiej.

Widzimy więc, że neutralny język międzynarodowy Esperanto stanowi dobry środek polskiej propagandy zagranicą.

Tajemnica przemytników kokainy

Kryminalny film z życia.

W dzielnicy tubylców w Kairze jest pewien mały, uroczny sklepik, który dzień cały zdaje się drzemać, a ożywia, dopiero z nastaniem wieczora.

Wówczas to, zjawia się w sklepie kilku europejskich panów i cichutko, bez targu nabywają od starego właściciela rozmaite przedmioty. Niekiedy, jest to tabakierka, niekiedy szkatułka, lub ramka do fotografji.

JEDEN Z 75 TYSIĘCY.

Napozór, wszystko jest w porządku. Ale jeden z funkcjonarjuszów walki z przemytem narkotyku długo, bo aż 7 miesięcy uważnie obserwował dziwaczny handel i doszedł do wniosku, że odbywa się tu sprzedaż kokainy.

Po upływie 7-miu miesięcy, udało mu się przychwycić starego kupca na gorącym uczynku.

I cóż się okazało? Właściciel niewinnego sklepiku był jednym z 75 tysięcy przemytników, których odciski palców i fotografje figurują w kartotekach policji.

Od 17-tu lat uprawiał ten proceder. Przyciśnięty do muru, wydał niejedną tajemnicę przemytników tej trucizny.

ŻELASTWO NA SZMELC...

Na dworcu w Wiedniu stoi kilka wagonów towarowych, które mają przyczepić do pociągu, zdążającego do Kairu.

Nikt nie zwraca uwagi na te wagony. Wysyłają niemi żelastwo zdatne tylko na szmelc.

Ale bystre oko detektywa spostrzega coś dziwnego. Oto, owo stare żelastwo nie jest nic a nic zardzewiałe. Przeciwnie, robi wrażenie świeżo rozebranych części jakichś metalowych przedmiotów.

I cóż się okazuje? Żelazne sztaby są wewnątrz wydrążone i zawierają całe ładunki kokainy i heroiny.

ŁAŃCUCH PRZEMYTNIKÓW.

Pewnego dnia w ekspresie Simplońskim aresztowano jakiegoś amerykanina pod zarzutem szmuglu złota. Dopiero, badanie jego papierów wydobyło na jaw fakt, iż człowiek ten miał w Hamburgu odebrać 250 kilo morfiny, którą miał sam przewieźć do Ameryki.

Aresztowanie owego amerykanina pociągnęło cały łańcuch odkryć i na zasadzie notatek, znalezionych przy nim, aresztowano w Berlinie pewnego szmuglera. Usiłował on przed aresztowaniem wysłać depeszę do Tientsinu. Przejęto tą depeszę. Aresztowano adresata. Był to oddawna poszukiwany chiński agent, działający na terenie Egiptu.

Przy agencie tym znaleziono rzecz cenną dla walki z przemytnikami: klucz tajnego szyfru, zapomocą którego porozumiewają się przemytnicy całej kuli ziemskiej.

KONSORCJUM TRZECH.

Tajna organizacja szmuglerów narkotyków obejmuje 280 tysięcy agentów. Wszyscy oni są na usługach t. zw. „konsorcjum trzech"

Obrót miesięczny wynosi około dwu tonn trucizny, co przynosi przemytnikom olbrzymią sumę 10 miljonów funtów ang.

Sieć tych zatruwaczy ludzkości pokrywa całą niemal kulę ziemską, czyniąc potworne szkody.

Potoki piwa i potoki dolarów.

ILE KOSZTUJE AMERYKĘ PIWO?

Ameryka pije piwo! Wiele już pisano o najrozmaitszych zjawiskach, związanych z wskrzeszeniem tego trunku, ale ostatnio dopiero obliczono dokładnie skutki finansowe tej reformy.

Ekspert finansowy rządu waszyngtońskiego obliczył, jakie sumy pieniężne znajdą się w obrocie po wskrzeszeniu piwa.

Uruchomienie starych i stworzenie nowych browarów (zwłaszcza w Chicago) będzie kosztowało półtora miljarda złotych; 300 miljonów złotych obrócą na zakup surowców i mimo kryzysu, przemysł piwowarski przeznaczył koło 100 miljonów zł. na reklamę piwa.

15 rozgłośni radjowych i 50 samolotów reklamowych zaangażowano do tej kampanji.

400 miljonów zł. będzie kosztował zakup samych beczek do piwa ponieważ jednak Ameryka nie jest w tej chwili przygotowana na wyrób takiej ilości beczek, liczą się z poważnym importem w tej dziedzinie.

100 miljonów zł. obliczają na zakup butelek do piwa, a niemniej niż 800 miljonów zł. będzie wynosił pierwszy podatek piwny na rzecz państwa.

Najważniejszy jest fakt, że w związku z przywróceniem piwa już w ciągu pierwszych tygodni pół miljona bezrobotnych otrzymało pracę.

Ciekawe jest też, że zyskali nawet i krawcy w Chicago. Nastała tam bowiem moda ubierania personelu nowych piwiarni w strój bawarski i w związku z tem nastąpiły masowe zamówienia tych strojów

Słowem, piwo rozpętało potok dolarów, który rośnie z dnia na dzień...

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ARGENTYNA MISTRZEM GRUPY W ROZGRYWKACH O PUHAR DAVISA.

W finałowej rozgrywce tenisowej o puhar Davisa w grupie południowo - amerykańskiej Argentyna pokonała Chili 5:0 i zmierzy się w finale grupy ogólnoamerykańskiej z mistrzem grupy północno - amerykańskiej.

—oOo—

PÓŁNOC — POŁUDNIE.

Dorocznym zwyczajem rozegrany zostanie mecz piłkarski między reprezentacjami Polski południowej i północnej

Spotkanie wyznaczone zostało na dzień 7 maja w Katowicach.

—oOo—

JEDEN MECZ LIGOWY W ŚWIĘTA.

W święta Wielkiejnocy rozegrany zostanie tylko jeden mecz ligowy między drużynami „Ruch" — „Podgórze" 16 bm na boisku w W. Hajdukach.

—oOo—

DYMISJA PREZESA P. Z. D. i P. S.

Nowowybrany prezes polskiego związku dziennikarzy i publicystów sportowych **dr. Stanisław Mielech** złożył swój mandat.

W związku z tem oczekiwać należy zwołania w najbliższym czasie nadzwyczajnego walnego zebrania PZD i PS.

—oOo—

C. K. S. — ŚLĄSK Świętochłowice).

W drugim dniu Świąt Wielkanocnych C. K. S. rozegra ciekawe zawody w piłkę nożną z czołową drużyną ligi śląskiej, „Śląsk" (Świętochłowice).

Zawody poprzedzone zostaną przedmeczem rezerw.

Ofiary.

Zamiast życzeń świątecznych składam do dyspozycji komitetu dla bezrobotnych w Sosnowcu złotych (25) dwadzieścia pięć. Ks. T. Jałkowski.

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu złożyli na święcone dla najbiedniejszych p. Straszewicz zł. 5, p. Podlaski zł. 3, p. Levean K. zł. 2, p. K. Rogowski zł. 1, p. M. Wieczorek zł. 1, p. M. Kędracki zł. 1, p. X. Y. zł. 2, dyr. banku polskiego 50 zł.

—oOo—

HUMOR.

LUKSUS.

— Słyszeliście jaki ze Zdziśka hrabia się zrobił? Szczoteczkę do zębów sobie kupił.

— A do czego mu to było potrzebne?

— A do herbaty mieszania.

PODOBIEŃSTWO.

Pod jakim względem miłość jest podobna do fotografji.

— Zarówno fotografję jak i miłość wywołuje się najlepiej w ciemności

OSTROŻNOŚĆ.

Panna Rózia Cypkin jedzie tramwajem. W drugim końcu wagonu dostrzega swego bliskiego znajomego pana Fajwelowicza, który stoi między ławkami.

— Panie Ef.! — woła na cały tramwaj uradowana Rózia — tu obok mnie jest wolne miejsce, niech pan prędko siada.

Fajwelowicz uśmiecha się sympatycznie i odpowiada, nie ruszając się z miejsca.

—Za chwylę.

— Panie F., niech pan już idzie, bo zajmą miejsce.

— Mówi się trudno — odpowiada z odległości Fajwelowicz.

— Panie Ef., no? Dlaczego pan nie siada przy mnie? Na co pan czeka?

— Ja czekam, aż pani sobie sama kupi bilet — oznajmia Fajwelowicz.

ZYGZAKI.

„Ponieważ 30 papierosów dziennie stanowczo zdrowiu szkodzi, postanowiłem zredukować ilość wypalanej trucizny i odzwyczaić się od palenia. Od wtorku (poniedziałek nie jest dniem, nadającym się do poczynań) zacząłem palić po dziesięć papierosów dziennie. Było mi bardzo przykro, ale trudno. W drugim dniu poszło łatwiej, a w trzecim nie odczuwałem już żadnych przykrości. — Paliłem znowu trzydzieści..."

MINISTER HERRIOT



który, jak już donosiliśmy wyjeżdża na konferencję z Rooseveltem.

DEMONSTRACJE STUDENCKIE W PARYŻU.



Studenci francuscy urządzili ostatnio szereg demonstracyj. Policja energicznie likwidowała zajścia.

URZĄDZENIA OCHRONNE U SAMOCHODÓW.



Na ulicach miasta bardzo często zdarzają się wyuadki przejechania przechodniów przez szybko mknące samochody. Ostatnio we Francji demonstrowane jest specjalne urządzenie, które chroni przechodniów od przejechania, jak to widzimy na ilustracji.

ATAK WOJSK JAPOŃSKICH.



Oddział piechoty japońskiej rusza do ataku na pozycje chińskie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

ZDOLNYCH zastępców do ratalnej sprzedaży obligacyj państwowych na dobrych warunkach przyjmuje Biuro Centralnej kasy Katowice, Szopena 8 m. 6.

FRYZJERSKI subjekt potrzebny na piątek i sobotę. Zyngierman, Modrzejowska 47.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski od zaraz Sosnowiec, Sielecka 27. Starczewski Stanisław.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SKLEP do sprzedania z powodu przystąpienia do interesu przemysłowego punkt b. dobry. Wiadomość w administracji.

FURGON piekarski sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Kamienna 4.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

MAJER ROZENMAN zgubił książkę wojskową, wydaną w P. K. U. Sosnowiec.

Różne

LIST dla „Spokojna" jest do odebrania w administracji.

ZA długi żony mojej Marji nie odpowiadam i płacić nie będę Karol Romański, Pogoń, Mała 3.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Nieroń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.